

Grodzisk Maz. dn. 4 lipca 47?

Kochana Felu!

Nareszcie, nareszcie, tak długo oczekiwany i upragniony od Ciebie list. Radość moja zda się iż spiera się z Ciebie - napisana kochana - więc Ci dziękuję najmocniej.

Nie gniewam się na Ciebie kotku, gdyż mi wszystko wytłumaczyłaś i zrozumiałe jest że z powodu tych zmian nie mogłaś pisać.

Wiesz od całego szeregu miesięcy, myślałam o tym, aby się z Tobą zobaczyć - po prostu sniłam o tym - aż tu nagle jak bańka mydlana wszystko przysnęło - wówczas, nawet nie wiesz jaki smutek mnie nagle ogarnął - bo pomyślałam sobie, człowiek goni i goni za tym co jest sercu drogie - a to się oddala, więc zrozum teraz mnie.

Ale nagle, jak człowiek obalony, podrywa się i dalej biegnie, aby uchwycić to co się oddaliło - taki ja poczuwałam się Twoimi słowami: „A może Basiu zamiast nad morze wybrałaś się w góry - bardzo bym się ucieszyła.”

Powiedz, czy rzeczywiście byś się ucieszyła, gdybym przyjechała - ekscytowałabym wiedzieć, czy szczerze to napisałaś, czy pomyślałaś przed tym, nim napisałaś, czy też może ot, tak sobie, bezwiednie skreśliłaś to zdanie.

Co do mnie to nie ma żadnych przeszkód - mam na to odpowiedni kapitał aby wyjechać - i mógłby szczerze Ciebie Tabym strasznie - do Ciebie - w góry - ale to wszystko jak sen - lecz czy ziszczalne!?

Myślałam długo o Bydgoszczy, lecz gdy Ciebie tam nie-

ma - nie jeckałabym, już tam z takim entuzjazmem
jak roku ubiegłego - myśleć iż zrobię Ci niespodziankę.

U mnie wszystko po staremu, jestem teraz naprawdę
szczęśliwą, jest mi dobre pod każdym względem. Ślub mój
jest projektowany na jesieni - no a chciałabym się widzieć
z Tobą jeszcze będąc panną - resztę wszystko Ci opo-
wiem jak się zobaczymy.

Mój narzeczony dziękuje Ci serdecznie za pozdrowie-
nia i również przesłał Ci. Kotku, uważam że Twój wy-
jazd był całkiem rozsądny. Dziś otrzymałem od Ciebie
list, otrzymałam i z Twojego domu, którym poinformowano mnie
o Twoim wyjeździe.

A więc całuję Two s'lipki i czekam jak najszybszej
odpowiedzi.

Barbara

G.S.

Urlopo biore od 1-go sierpnia t.j.

Jeszcze raz proszę o szybką odpowiedź.

Czy tam gdzie jesteś, też są takie nieznosne upały
jak u mnie i w nie (U nas ciepła 46.5°) prosto
Taznia, nie ma czym ochłodzić! W biurze mdlejemy.
Jedyną ulgą jest woda - to też prosto z biura spęski-
się na płate i do wody.

Pozdrow G. Hale - nie wiem czy przypomina mi się sobie.